Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

Łódź

Cena numeru 15 gr.

Cena prenumeraty miesięcznie

Dla robotników 4 zł.
Odnoszen. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. gr.

Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja i Administr. w Łodzi Al. Kościuszki 41. TELEFON 100 - 28. Konto „ROZWÓJ" 60,594

Red. przyjmuje od 5 — 6

Art. i listów anonimowych nie umieszcza się.

rok 1933.

PRĄD

Czwartek, 27-go Lipca № 188

Samolot litewskich zdobywców Atlantyku Zestrzelony przez Niemców

PARYZ, 26 7.

Wychodzące w Strassburgu „Dernières Nouvelles" w ciągu ostatniego czasu ogłosiły bardzo wiele ciekawego materjału, dotyczące go tajnych zbrojeń w Niemczech. W ostatnim swym numerze dziennik ten podaje sensacyjną wiadomość, dotyczącą tragicznej śmierci dwu lotników litewskich, których samolot, lecący ze Stanów Zjedn. spadł, jak wiadomo, na terytorjum Niemiec, w odległości około 50 klm. od granicy polskiej.

„Dernières Nouvelles" podają że wzdłuż całej granicy z Polską Niemcy zakończyły całkowicie przygotowania obronne przeciwko samolotom. Znajdują się tam betonowe schrony dla karabinów maszynowych, rozlokowane w odległości kilkuset metrów jeden od drugiego. Stojące w schronach warty mają rozkaz strzelania z chwilą, gdyby jakiekolwiek samoloty ukazały się na granicy.

Z tego względu — jak donosi tenże dziennik z Berlina — w tamtejszych kołach dyplomatycznych jak również w pasie nadgranicznym, panuje przekonanie, że obaj lotnicy litewscy nie spadli sami, lecz zostali zestrzeleni przez pomyłkę za lotników polskich

W każdym razie, gdy przedstawiciele poselstwa litewskiego w Berlinie przybyli na miejsce strasznej katastrofy, stwierdzili, z niemałem zdziwieniem, że już przed ich przyjazdem miejsce wypadku zostało całkowicie uporządkowane, że szczątki aparatu zgromadzone zostały w jednem miejscu, a ciała nieszczęśliwych lotników umieszczono nawet w trumnach. Z tego względu odtworzenie przebiegu katastrofy było zupełnie niemożliwe.

Na tej podstawie wypowiada się wątpliwości co do przyczyn katastrofy, podanych drogą urzędową.

Dowóz węgla do Austrji

Wiedeń, 26. 7.

Jak zapewniają koła dobrze poinformowane, nie ulega prawie najmniejszej wątpliwości, że już na najbliższej radzie ministerjalnej zapadnie decyzja co do utworzenia centrali dowozu węgla do Austrji Myśl wprowadzenia monopolu węglowego została ze względu na opór handlarzy węglowych porzucona natomiast otworzona zostanie centrala dowozu, której kierownictwo i gestja powierzone będą zarządowi kolei związkowych. Handlarze austrjaccy zgłaszać będą swe zamówienia w centrali dowozu węgla, która węgiel zagraniczny zamawiać i sprowadzać będzie we własnem imieniu, ale na cudzy rachunek. Koleje związkowe nie zyskają przeto możności dowolnego ustanawiania cen, ale bądź co bądź będą miały duży wpływ na cały dowóz węgla zagranicznego i powiększą swe zyski przez pośrednictwo w dowozie. Zyski te będą coprawdą znacznie mniejsze, niż zyski z monopolu zakupna w pełnem tego słowa znaczeniu. Wśród handlarzy węgla wiadomość o planie utworzenia centrali dowozu wywołuje ogromne zaniepokojenie.

Faszyści Irlandzcy

LONDYN, 26.7

Z Dublina donoszą, że nowoutworzona organizacja faszystowska Bua Loubemden zyskuje coraz więcej zwolenników, Propaganda faszystowska w Irlandji przybiera z dniem każdym na sile.

W dniu 13 sierpnia odbędzie się defillada organizacji „niebieskich koszul", którą przyjmie jenerał O'Duffy. W pochodzie tym weźmie udział 20.000 ludzi. Wódz faszystów irlandzkich, jenerał O'Duffy oświadczył w wywiadzie prasowym, że wysiłki rządu do Valery celem zgniecenia ruchu faszystowskiego są skazane na zdecydowany opór

Głównym celem organizacji „niebieskich koszul" jest zgniecenie komunizmu i wpływów obcych, oraz utrzymanie zasad chrześcijańskich w życiu społecznem.

WIELKA OBŁAWA POLITYCZNA W NIEMCZECH

BERLIN 26 7

Policja tajna wszczęła w myśl ostatniego rozporządzenia ministra Goeringa wzmożoną akcję, w rezultacie której podjęto w całem państwie na wszystkich linjach kolejowych i autobusowych obławy na elementy wywrotowe względnie przeciwko tym, którzy okazali niesubordynację wobec autorytetu państwa Wszyscy pasażerowie poddawani byli zbyt ostrej rewizji osobistej i bagażów. Wszelkie podejrzane osoby zostały aresztowane Wzmocniono straż na wszystkich linjach kolejowych i autobusowych

W akcji tej pomagają tajnej policji członkowie oddziałów szturmowych i sztafet hitlerowskich. W Saksonji udział brały oddziały szturmowe w liczbie 5000 osób. W związku z akcją tą aresztowano w Stuttgardzie 200 podejrzanych osób o udział w nielegalnej propagandzie antyrządowej

Wszystkie rozporządzenia rządu z dni ostatnich, a więc zarówno wprowadzenie sądów doraźnych i kary śmierci za próbę opozycji, jak nowa ustawa, oddająca Reichswehrę do wyłącznej dyspozycji kanclerza, jak wreszcie wzmożona czynność tajnej policji oraz nerwowy pośpiech, z jakim przystąpiono do działania, wskazują jakgdyby na jakieś podziemne wrzenie

DEKRET o REJENTACH

Nowe prawo notarjalne wprowadzające jednolity ustrój notarjatu na terenie całego państwa, ma wejść w życie już od 1 października b r Ogłoszenie jego w formie dekretu oczekiwane jest w sierpniu

Czego dowiedzieliśmy się o meczu z „Hakoahem"

Niejednokrotnie już prasa odzywała się na temat, na czyjej służbie powinno być, a na czyjej jest — „Polskie Radjo". Jeszcze nie zapomnieliśmy sławetnego odczytu Żabotyńskiego, a już w ub. niedzielę z okazji „gościny" w Warszawie wiedeńsko-żydowskiego Hakoahu popisał się referat sportowy.

Jak wiadomo, Hakoah uzyskał w meczu z Warszawską Legią wynik remisowy 3:3. Zadowolony z tego sukcesu (czyjego?) referat sportowy P.R. nie omieszkał poinformować radjo-słuchaczy o „wspaniałej, przepięknej, koncertowej grze zespołu wiedeńskiego" który właściwie mecz powinien wygrać, gdyż Legia uzyskała jedną bramkę „ze szczęścia". Tymczasem mecz stał na b. przeciętnym poziomie, przyczem wspomniana bramka zapewne byłaby bramką nie „ze szczęścia", gdyby grać z Hakoahu który strzelił ją do własnej bramki, puściłby piłkę w kierunku otaczających go zawodników Legji, co skończyłoby się w danej sytuacji napewno zdobyciem bramki nie „ze szczęścia". Tę okoliczność referent pominął jak również to, że sędzia p. Szostakiewicz, nie uznał dwóch przez Legję zdobytych goali, a 2 bramki dla Hakoahu padły z wolnych rzutów, zdaniem naszem, nie słusznie podyktowanych przez sędziego, tak że właściwy wynik meczu powinien brzmieć 5:1 dla Legji.

Na koniec radjosłuchacze dowiedzieli się, że Hakoah, który w Warszawie „dowódł swej wysokiej formy" wyjechał na „gościnne występy" na prowincję. O tej „wysokiej formie" może nas najlepiej poinformować prasa wiedeńska, która na tydzień przed zawodami pisała, że

„drużynę Hakoahu, która w kraju nie może zdobyć sympatji dla swej ordynarnej i marnej gry, została zaproszona na 2 mecze do Warszawy, co najdobitniej świadczy o obecnym poziomie piłkarstwa w Polsce".

Istotnie, niezrozumiały jest dla nas fakt w jakim drużyny nasze utrzymują stosunki z Hakoahem. Sport polski dostał jeszcze jeden zasłużony policzek, a Polskie Radjo — klapsa.

Samobójstwo słynnej tancerki z obawy przed starością

Było to przed ćwierćwieczem. Popularny kompozytor wiedeński Zamara przybył ze swą córką młodziutką Mili do Pragi czeskiej by wyrobić jej miejsce statystki w Teatrze Niemieckim.

Ze strachem w sercu wbiegła 15-letnia koryfejka na deski sceniczne, ale lekkość jej stóp, wdzięk i uroda wyjednały jej stałe engagement. Odtąd towarzyszy jej nieodstępnie powodzenie, czyniąc w prędkim czasie z małej statystki sławną priballerinę.

W triumfalnej drodze do majątku szczęścia piękna artystka, oglądając pewnego dnia album swych fotografji stwierdziła ponad wszelką wątpliwość, że się starzeje. Nie pomogły kremy maseczki i upiększające tajemnice Wschodu tancerka zaczęła tyć i co raz trudniej wywiązała się z powierzonych jej ról.

Gdy w tych dniach tancerka doszła do czterdziestki, zaczęto mówić o emeryturze.

Artystka popadła w rozpacz: przez kilka dni błąkała się kolo gmachu „Deutsches Theater" w Pradze, nie chcąc wejść do garderoby, w której kto inny zaczął wieszać zwiewne spódniczki i baletki, aż wreszcze — zaszła do apteki po weronal.

Nazajutrz nekrologi zawiadomiły Pragę o samobójstwie sławnej tancerki.

Ulgi podatkowe dla nowych budowli.

Ministerstwo skarbu wydało okólnik, w którym wyjaśnia sprawę ulg podatkowych z tytułu nowowznoszonych budowli w odniesieniu do poddaszy przebudowanych na pomieszczenia mieszkalne lub handlowe.

Na podstawie obowiązujących przepisów ulgi podatkowe dla nowowznoszonych budowli mogą być przyznawane tylko budowlom nowym całkowicie, bądź też częściom nadbudowanym i przybudowanym; warunkiem ustawowym zatem dla uzyskania ulgi jest powstanie nowej budowli w całości lub częściowo.

Przez przebudowę poddaszy względnie strychów na pomieszczenia mieszkalne nie powstaje nowa część budowli, wobec czego z tytułu tego nie przysługują ulgi podatkowe.

KTO BYŁ WYNALAZCĄ MASZYNY DO SZYCIA

Uczciwie mówiąc, to właściwie niewiadomo kto skonstruował pierwszą maszynę do szycia. O zaszczyt tego wynalazku walczą Amerykanie, Anglicy, Francuzi, Holendrzy i Niemcy.

Tymczasem w Austrji, nie wdając się w długie i zawiłe polemiki, wystawiono pomnik Józefowi Maderspergerowi jako pierwszemu konstruktorowi maszyny do szycia. Ze zaś [illegible] przysłały na uroczystość odsłonięcia tego pomnika swoich delegatów, więc tem samem jakby milcząco się zgodziły na to, że jednak Austrjak Madersperger był tym pomysłowym wynalazcą.

Niech więc nasze panie nie sądzą, że wynalazcą maszyny do szycia był Singer. Singer jest tylko fabrykantem, który na wynalazku Maderspergera dorobił się miljonowej fortuny, Sam Madersperger umarł w wielkiej biedzie

Córka posłanki Praussowej-komunistka

Od kilku lat dyrektorką szkoły dla dzieci chorowitych w Małkini była p. Jadwiga Jędrzejewska, córka posłanki Praussowej, głośnej działaczki rządowo-socjalistycznej też z Rady Szkolnej m. st. Warszawy. Z tytułu zajmowanego stanowiska p. Jędrzejewska otrzymywała z Rady Szkolnej m. Warszawy 575 zł miesięcznie, pięciopokojowe mieszkanie i całodzienne utrzymanie, nadto zaś pensję rządową w wysokości 200 zł miesięcznie. W Małkini p. Jędrzejewska nie była osamotniona, gdyż przebywała tam wraz z nią p. Marja Kamieniecka, jej ciotka, a siostra p. Praussowej. P. Kamieniecką prowadziła w Małkini biblioteczką szkolną, pobierając wynagrodzenie 125 zł miesięcznie, nie licząc mieszkania i utrzymania.

W swoim czasie p. Jędrzejewska została uwięziona za działalność komunistyczną. Obecnie dowiadujemy się, że otrzymała dymisję ze stanowiska kierowniczki szkoły w Małkini.

Zmiany w dyplomacji

Mianowany ambasadorem przy Kwirynale dr. Alfred Wysocki, wyjechał już do Rzymu. P. Lipski wyjeżdża na swą nową placówkę w Berlinie w miejsce p. Wysockiego w przyszłym tygodniu. W tych dniach wyjedzie do Tallina p. Starzewski na objęcie kierownictwa placówki po p. Libickim. Stanowiska naczelnika wydziału zachodniego po p. Lipskim obejmuje p. Potocki.

Eksport piwa do Ameryki nie opłaca się

Warszawa, 26. 7.

Projekt podjęcia eksportów piwa z Polski do Stanów Zjednoczonych nie ma widoków powodzenia. Dokładne badanie wszystkich możliwości eksportu przez browary polskie wykazało, iż wywóz piwa na rynek amerykański nie może być opłacalny i połączony musi być z dużemi stratami.

4.000 osób przyjęło katolicyzm w Danji

Według sprawozdania, złożonego Ojcu św. przez wikarjusza w Danji, biskupa Bremsa, ogółem za rok ubiegły w całej Danji przeszło na katolicyzm 4000 osób.

W rocznicę odkrycia Ameryki

Z Rio de Janeiro wystosowano z Ameryki specjalną prośbę do Ojca św. za pośrednictwem delegata papieskiego, Ks. Arcybiskupa Leopolda Ruiz y Flores, by Ojciec św. był łaskaw odprawić w dniu 12 październik b. r. (jako w 441 rocznicę odkrycia Ameryki) w bazylice św. Piotra w Rzymie uroczystą Mszę św. pontyfikalną na intencję uproszenia bratniej zgody i miłości chrześcijańskiej wśród narodów „nowego świata". Prośbę powyższą podpisali — obok Ks Kardynała Arcybiskupa z Rio de Janeiro — wszyscy arcybiskupi i biskupi amerykańscy.

Pawilon Polski na wystawie w Metzu

W czasie od 23 września do 9 października b. r. odbędą się w Metzu Międzynarodowe Targi, na których zostanie urządzony specjalny pawilon „Przyjaciół Francji". Polskie stoisko da okazję polskiej wytwórczości nawiązania bezpośredniego kontaktu z odbiorcami francuskimi. Zasięg terytorjalny Międzynarodowej Wystawy Targów w Metzu obejmuje całą wschodnią Francję wraz z Zagłębiem Saary i Luksemburg. Urządzeniem pawilonu polskiego zajął się komitet organizacyjny w Strasburgu.

Skutki upadku dolara

Wszystkie pisma przepełnione są wiadomościami o niebywałym krachu, który nawiedził giełdy Stanów Zjednoczonych, poprzedzony istną orgią spekulacyjną, która tam się rozpętała w ostatnich czasach.

Jednocześnie ukazał się też szereg komentarzy, dotyczących przyczyn tej katastrofy. Jak zwykle, przyczyn jest szereg cały i trudno narazie ustalić jaka właściwie kropla przepełniła ten kielich nieprawości i demoralizacji — nie ulega jednak wątpliwości, że główną, kardynalną przyczyną była dewaluacja dolara.

My, którzy na własnej skórze doświadczyliśmy „dobrodziejstwa" inflacji pamiętamy doskonale objawy jej i skutki. Więc przedewszystkiem wywołuje upadek waluty ogólną, paniczną ucieczkę społeczeństwa od pieniądza, tego normalnego i najpraktyczniejszego środka wymiany.

Urzędnik, jak wogóle każdy pracownik, otrzymujący swą pensję pierwszego każdego miesiąca, zamiast, jak to czynił za czasów normalnych, rozplanować budżet domowy w ten sposób, by starczyło do następnego pierwszego — stara się wydać pieniądze jaknajprędzej, wiedząc, iż w końcu miesiąca, a mo że już znacznie wcześniej, za kilka dni, siła nabywcza tych pieniędzy będzie o połowę zmniejszona. Gospodynie robią zapasy produktów, potrzebnych i niepotrzebnych, które często się psują — byle tylko pozbyć się tego pieniądza, który w innych normalnych warunkach tak jest pożądany, czasu zaś inflacji poprostu parzy ludziom ręce i każdy chce się go najrychlej pozbyć, zamienić na coś barddziej realnego, niż papierek, z wypisaną na nim cyfrą, która naraz stała się fikcją.

Drobni ciułacze wycofują oszczędności swe z banków, gdzie stopniałyby do zera. Je dni przezorniejsi, kupują złoto i biżuterię której cena nieproporcjonalnie wzrasta. Inni, których niestać na kosztowniejsze zakupy, nabywają co im się nawinie pod rękę: meble, ubrania, bieliznę, materje, często rzeczy zgoła zbędne. Inni w sposób lekkomyślny wyzbywają się pieniądza na hulanki i zbytek.

Niewątpliwie, przeznaczeniem pieniądza jest krążyć z rąk do rąk i w ten sposób ożywiać ruch handlowy, wytwórczość, tak jak woda z ziemi podnosi się w oparach ku niebu, by spaść następnie ożywczą rosą. Źle przeto służy sprawie społecznej, życiu gospodarczemu ten, kto oszczędzone pieniądze chowa pod materacem. Tacy to sprowadzają na kraj posuchę pieniężną. Z drugiej strony zbyt gwałtowny obrót jest również szkodliwy, jak zbyt gwałtowna nawałnica deszczowa. Narazie, owszem — miarę wzrastającego popytu, ożywia się handel, przemysł, powstają nowe fabryki, warsztaty, banki i baneczki. Podobnie jednak, jak na żyznej roli, wyrastają też różne chwasty spekulacji, grinderstwa, oszustwa. Tymczasem pojemność rynku rychło zostaje wypełniona, ludzie za swe oszczędności zaopatrzyli się we wszystko, co potrzebują, na dłuższy czas popyt ustaje, upadają ceny, następują bankructwa.

Tak było u nas — pisze „Dz. Wil.". — W Ameryce, gdzie wszystko odbywa się na bez porównania większą, niż u nas, skalę, ludność, w ucieczce od dolara, nie ograniczyła się do skupowania mniej lub więcej potrzebnych przedmiotów codziennego użytku. Rzucono się do akcyj, które normalnie reprezentują pewne realne wartości (kopalnie, koleje żelazne, fabryki etc.) często bywają jednak fikcyjne i wogóle wartość tych przedsiębiorstw zależna jest od zbytu, który, jak raptownie wzrasta czasu inflacji, tak rychło spada.

Wytworzyła się niezdrowa spekulacja nienormalne podniesienie kursów, poczem z konieczności nastąpić musiał krach.

Pisząc powyższe, nie myślimy oczywiście udzielać „zdrowych rad" p. Rooseveltowi, który jakoś bez nas sobie poradzi, przypominamy tylko niedawno przeżyte skutki inflacji tym z pośród własnego społeczeństwa którzy o nich zapomnieli, którzy się łudzą, że inflacja mogłaby nas wyprowadzić z obecnego impassu gospodarczego.

Niejednokrotnie porównywano inflację z zastrzykiem kamfory lub innego środka ([illegible]) nego. Zabieg taki przynosi niewątpliwie skutek doraźny, poczem jednak bardzo rychło następuje nieunikniona reakcja.

To też w medycynie podobne zabiegi stosowane są przeważnie w tych wypadkach gdy stan pacjenta beznadziejny, gdy chodzi jedynie o przedłużenie życia na kilka godzin lub uśmierzenie bólów.

Polska nie jest takim pacjentem. Nasze życie gospodarcze choruje i potrzebuje niewątpliwie racjonalnej gruntownej kuracji. Tego rodzaju środki, jak inflacja, muszą być jednak stanowczo wykluczone

Ameryka jest bogata i potężna a jednak odczuła głęboko wstrząs, który dla nas mógłby się stać katastrofalnym.

Niebezpieczny objaw.

„Gazeta Warszawska" zwraca uwagę na niepokojący spadek przyrostu ludności w Polsce.

„Wskaźnik polskiego przyrostu naturalnego, który wynosił w 1925 roku na 1000 mieszkańców — 18, obecnie, w roku 1933 spadł do 10."

Obok obaw natury politycznej, które nasuwają opublikowane ostatnio cyfry, dotyczące naturalnego ruchu ludności w Polsce, staje przed nami kwestja czynników moralnych oddziaływująca na zmniejszenie naszego przyrostu.

„...rodzina polska przeżywa poważny kryzys. Kryzys ten obserwujemy oddawna. — Wyraża się on w rozluźnieniu węzłów rodzinnych, w manji rozwodowej i w szerzącej się rozpuście.

Z temi pozostałościami okresu wojennego wielki czas już skończyć. Zarówno państwo, jak i społeczeństwo musi zabrać się do wymiecenia śmieci „reformacji seksualnej" i „świadomego macierzyństwa" z naszej obyczajowości. Rodzina jest podstawową komórką społeczeństwa, państwa i cywilizacji. Jej rozkład grozi zdrowiu narodowej wspólnoty. Jej losy nie są sprawą jakichś bezpośrednio zainteresowanych jednostek, ale sprawą publiczną

Dlatego też uporządkowanie ustawodawstwa rodziny, oczyszczenie życia z pornografji jawnie uprawianej pod pozorem rzekomej literatury i sztuki, zwiększenie dyscypliny obyczajowej w szkołach ukrócenie rozwydrzenia w życiu towarzyskiem i zdrowe widowanie poglądu na rolę kobiety w rodzinie i społeczeństwie, staje się ważnem i pilnem zadaniem".

Trzeba — kończy „Gazeta Warszawska" — przywrócić jaknajrychlej do naszych tradycji w życiu obyczajowem i do tej wysokiej roli, jaką odgrywała w Polsce zawsze rodzina, która w okresie najazdu i upadku państwa potrafiła zmienić dom polski w niezdobytą fortecę ducha i mocy narodowej.

Niemcy będą ratyfikować umowę likwidacyjną

Katowicka „Polonia" notuje niesprawdzone dotychczas pogłoski jakoby rząd niemiecki w drodze dekretu miał ratyfikować polsko niemiecką umowę likwidacyjną i, że wymiana odnośnych dokumentów ratyfikacyjnych ma nastąpić w najbliższym czasie.

Potwierdzenia prawdziwości tych pogłosek nie można było uzyskać. W razie gdyby wiadomość ta miała polegać na prawdzie, wówczas narazie mogłoby nastąpić obopólne uregulowanie całego szeregu bolączek z dziedziny ubezpieczeń społecznych w Polsce i Niemczech.

Przypomnieć należy, że rokowania zawarcie tej umowy rozpoczęty zostały w październiku 1926 roku. Polsko niemiecką umowę likwidacyjną parafowano wreszcie w dniu 11 czerwca 1931 roku, a Sejm i Senat R. P. zatwierdził ją na wiosnę ub. roku. Rząd niemiecki z ratyfikacją umowy do ostatniej chwili zwleka.

Gdyby wiadomość o ratyfikowaniu umowy przez Niemcy miała się sprawdzić, natenczas Niemcy i Polska dokonają wypłacenia wszystkich świadczeń społecznych i rent, o ile chodzi o górników i optantów poza czas od 1 lipca 1931 r.

Z kwot tych przysługujących od władz danego kraju byłyby potrącane zasiłki, wypłacane za ten sam czas bądź to przez instytucje kraju, w którym dana osoba zamieszkuje bądź też z funduszów skarbowych lub innych.

Iwonicz-Zdrój

Mimo powszechnych skarg na obecne trudne czasy, powiększyła się frekwencja o 0 proc. w porównaniu z zeszłym rokiem. W dużej mierze stało się to w wyniku ułatwień, jakie daje swym gościom Komisja Zdrojowa oraz Dyrekcja Zakładu

I tak, obniżono w b. roku taksę zdrojową, a oprócz tego udziela się dodatkowo zniżek dla urzedników i ich rodzin. Iwonicz ma dziś wogóle najniższą taksę zdrojową ze wszystkich większych zdrojowisk naszego kraju. Taksa ta jest najniższa, mimo że ciągle inwestuje się w Iwoniczu, a inwestycje i oraz ulepszenia wymagają coraz większych sum.

W dużej mierze jest to zasługą szefa zarządu Komisji Zdrojowej ppłk. Vascu, który z wielką starannością lawiruje między koniecznościami, a niedoborem kasowym. Również dyrekcja zakładu stara się o podniesienie pod każdym względem warunków mieszkaniowych, a przedewszystkiem wygód w łazienkach

Łazienki te są z natury rzeczy ośrodkiem codziennego życia. W tym zakresie jest to zasługą energicznej i ruchliwej współwłaścicielki Iwonicza Bohdanowej hr. Załuskiej i Michała hr. Załuskiego, jako dyrektora Zakładu

W obecnej chwili jest Iwonicz przepełniony. Wszędzie, tak w samym zakładzie, jako też w willach prywatnych, rozsianych malowniczo po całym Iwoniczu, zajęte są prawie wszystkie mieszkania. To też kto ma zamiar przyjechać do zdroju w sierpniu, winien już teraz zamówić mieszkanie

NA MARGINESIE

Dziury w serze

Życie jest jak ser szwajcarski — powiedział mi pewien filozof (jeszcze był prawie [illegible])

— Dlaczego jak ser szwajcarski? — spytałem.

— Dlatego że jest w niem dużo przyjemności t. j. sera i bardzo dużo nieprzyjemności t. j. dziur!

Mój znajomy, pan Porterkowski właśnie należy do tych, co się martwią z dziur w serze i w życiu, a nawet sami ich szukają, choćby na całem!

Spotykam niedawno pana Porterkowskiego w barze „Fikus" Siedzi nad bombą piwa i martwi się!

— Czego pan taki smutny?

— Wiadomości przykre dziś przeczytałem.

— Skąd?

— Z Ameryki

— Od kogoś w rodzinie?

— Nie.

— Więc cóż to za wiadomości?

— Prohibicję tam uważa pan znoszą...

— No to co? Bardzo dobrze robią — powiadam. — Zresztą kogo, jak kogo, ale pana, panie porterkowski nie śmiałbym nigdy posądzić o sprzyjanie prohibicji!

— Czy ja mówię, że źle robią? Zgadzam się z panem że dobrze. ale dobrze dla siebie, dla nas może to się skończyć fatalnie

— Jakto?

— Bardzo zwyczajnie. Najpierw znieśli prohibicję piwa. Zaraz u nas podrożał chmiel tylko patrzeć, jak podrożeje piwo. Teraz znoszą prohibicję wódki. Już tam podobno nasze fabryki wódek wysłały swych agentów

— Więc co?

— Więc zacznie się wywóz wódki, Wódka podrożeje i co? Dla mnie różnica dziesięć groszy na kieliszku już zrobi najmniej trzydzieści złotych różnicy miesięcznie

— Racja! Współczuję panu. Ale przecie chyba rząd nie dopuści do wywiezienia nadmiernych ilości?

— Ech! machnął ręką Porterkowski. — Rząd! Zapewne że rząd się tem zajmie, ale kiedy? Wtedy kiedy będzie zapóźno! Będzie to samo, co dziś jest z ulgami podatkowemi...

Nie odpowiedziałem nic i pomyślałem sobie.

Racja Dużo jest dziur w serze szwajcarskim

Czy czytałeś rewelacje „Myśli Narodowej" o wpływach masonerji w Polsce?

42) C. DOYLE

Ponura firma

O ile pragnąłby pan omówić ze mną bliższe szczegóły, to może mnie pan zastać codziennie między dziesiątą a czwartą godziną w moim kantorze przy Freechwich-Street

Łącząc serdeczne pozdrowienia dla pańskiej rodziny, pozostaję szczerze pana oddanym sługą

John Girdlestone.

— No, co myślisz o tem? — spytał ponownie lekarz, gdy Tom skończył czytać list.

— Czy ja wiem — odpowiedział Tom niepewnie — muszę się jeszcze zastanowić nad tem.

— Siedem tysięcy funtów jest to poważna suma. Stanowi ona więcej niż połowę tego kapitału, który odłożyłem dla ciebie. Z drugiej strony od wielu poważnych osób słyszałem, że trudno znaleźć zdrowszą i lepiej prowadzoną instytucję w całym Londynie. Krótko mówiąc, nie odkładajmy do jutra tego co możemy zrobić dziś. Weź kapelusz i pojedzimy na Freechwich-Street, aby zbliska tę sprawę obejrzeć.

Siedząc z ojcem w dorożce, Tom zastanawiał się poważnie nad propozycją Girdlestone'a. Dotychczasowa bezczynność i brak zajęcia ciążyły mu. Pragnął pracować, ale sam nie potrafił dotychczas postarać się o pracę. Przyszła do niego sama; wprawdzie nie lubił Girdlestone'ów, ale jeżeli ojciec, który zna ich przecież lepiej i dłużej od niego, sam go namawia, aby wstąpił do ich firmy, to widocznie spodziewa się, że wyjdzie to jemu na dobre. Tom ślepo ufał doświadczeniu lekarza. Rodzice, którzy sami potrafili dorobić się majątku, budzą zawsze w swoich dzieciach zaufanie oraz podziw i szacunek dla siebie. Jeżeli więc ojciec widocznie zapalił się do propozycji starego kupca, to należy ją przyjąć i zakończyć wreszcie niemiły dla każdej czynnej natury okres gnuśności. Przytem, wstępując do firmy Girdlestone'a, zbliżał się tem samem do jego papilki i, kto wie, może będzie miał teraz więcej sposobności widywania się z nią. Ta ostatnia myśl bardzo mu się uśmiechała i bodaj, że była rozstrzygająca dla niego. Zadowolony z powziętej decyzji, wysiadł razem z ojcem z dorożki, gdyż zajechali przed kantor, i weszli do znanego już nam z poprzednich opisów gabinetu Girdlestone'a.

Stary kupiec przywitał ich uprzejmie, lecz zarazem też z pewną dumą, która przystoi człowiekowi, który sam umiał stworzyć taką wielką instytucję handlową. Z godnością pokazywał lekarzowi księgi, objaśniając, ile miesięcznego dochodu i korzyści firma przynosi i jak się ciągle z miesiąca na miesiąc rozwija. Potem rzekł z pewnem wzruszeniem że sam zamierza się już z powodu swego wieku wycofać z kantoru i po trudach pracy całego swego życia odpocząć.

— Młoda i świeża krew mego syna i pana, mój młody przyjacielu — rzekł, kładąc lekko swą rękę na ramieniu Toma — odmłodzi naszą firmę, która jest chlubą mego życia. Jeżeli potrzebować będziecie rady lub wskazówki, to przyjdziecie do mnie, starego, a chętnie wam w miarę moich sił i wiadomości pomogę. Myślę, że najwyżej rok jeszcze pozostanę razem z wami, a potem odbędę pielgrzymkę do Palestyny. Wyda się to panom może słabością z mojej strony, lecz marzeniem mojego całego życia było zobaczyć przed śmiercią Ziemię Świętą i te wszystkie miejsca, tak dobrze, nam prawowiernym z biblji znane. Wracając do naszej sprawy, dodam jeszcze, że prawdopodobnie kapitał pański do pięciu lat podwoi się. Wkład teraźniejszy ma za cel obudzić większe zainteresowanie się pańskiego syna powodzeniem naszej firmy.

W ten sposób kupiec przemawiał jeszcze długo, w rezultacie czego obaj Dinsdale'owie opuszczając kantor, mieli głowy nabite cyframi i obaj byli zadowoleni, że stali się współwłaścicielami takiej wielkiej firmy handlowej.

W kilka dni później zapisano atramentem wiele arkuszy papieru w kancelarji adwokackiej James, Morgan and Co, podpisano pod tem wiele nazwisk i wypito przytem wiele wina. Od tej chwili Tom Dinsdale stał się współwłaścicielem firmy „Girdlestone i Dinsdale", która ze zmianą swej nazwy stała się o siedem tysięcy funtów bogatszą

— Dobry dzień mieliśmy dzisiaj, Tomie —rzekł lekarz do syna, gdy wyszli z kancelarji adwokackiej. — Zrobiłeś nieodwolalny krók w swojem życiu. Świat jest teraz dla ciebie otwarty. Jesteś wspólnikiem pierwszorzędnej firmy i masz przed sobą najlepsze widoki powodzenia. Pracuj tylko gorliwie i nie zaniedbuj swych obowiązków!

— Teraz pokażę, jak umiem pracować — rzekł Tom z radosną pewnością — gdy pierwszą część moich marzeń już się spełniła.

— Dobry dzień mieliśmy dzisiaj, Ezra — mówił w tym samym czasie John Girdlestone do swego syna — Firma nasza znowu wzmocniła się i, da Bóg, przetrwa to ciężkie przesilenie.

— Wystarczy to nam tylko na pewien czas — rzekł Ezra zamyślony, — Szczęśliwy przypadek podsunął mi myśl utworzenia spółki z Dinsdale'ami. Lecz jest to tylko kropla wody w oceanie Jeżeli twój corner się nie uda, nic nas nie uratuje

— Musi się udać — odpowiedział mu stanowczo kupiec.

D. c. n.

Kronika

LIPIEC
27
Czwartek.

KALENDARZYK

Natalji.

W środę, dnia 26 lipca 1933 r. rozstała się z tym światem, po długich cierpieniach



ś. p.

z Kantorowiczów

STANISŁAWA BARTOSZKOWA

Wyprowadzenie zwłok najdroższej naszej: żony, córki i siostry na cmentarz katolicki na Zarzewie nastąpi w dniu 28 lipca r. b. o godz. 5-ej po poł. z domu żałoby przy ul. Zamenhofa 6 o czem zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu

Mąż, rodzice, siostra i bracia.

Nowy sekretarz komisarza rządowego.

(a) Jak się dowiadujemy referent działu Kultury i Sztuki Magistrata m. Łodzi, p. Władysław Jaworski powołany został na stanowisko sekretarza osobistego komisarza rządowego Zarządu m. Łodzi p. inżyniera Wojewódzkiego.

Niepowołane wyręczenie Sądu.

(a) Stanisław Baraniak (Sporna 11) miał lokatora Rzepnickiego, który nie płacił mu za komorne.

Gdy Rzepnicki nie płacił dłuższy czas Baraniak zdenerwował się pewnego dnia wyrzucił Rzepnickiego na dwór, w ślad za nim zaś również jego rzeczy. Ponieważ Rzepnicki przeciwstawiał się, doszło do bójki, lecz Baraniak postawił na swojem. Nie pomogła interwencja policji i Baraniak stanął w dniu wczorajszym przed Sądem Grodzkim w Łodzi, który skazał go za samowolę na 10 miesięcy więzienia.

„Bezdomna" Poetka Incydent na sali Sądu.

(a) Na sali rozpraw w Sądzie Grodzkim wczoraj miał miejsce incydent. Jakaś niewiasta przeszkadzała w urzędowaniu wobec czego Sąd polecił usunąć ją. Nieznajoma, którą okazała się 25-letnia Anna Szlejn, odmówiła kategorycznie wyjaśniając, iz pisze powieść pt.: „Bezdomna" i dlatego potrzebuje kilka szczegółów do swych tekstów.

Ponieważ Szlejn zdradzała objawy anormalne usunięto ją z sali Sądu.

Groźny pożar młyna w Ozorkowie

(a) Onegdaj o godzinie 18 w młynie stanowiącym własność Majera Rzepkowicza, w Ozorkowie, w czasie gdy młyn parowy znajdował się w pełnym ruchu wybuchł groźny pożar.

Ogień napotykając na łatwopalne materjały w postaci licznych worków mąki, oraz odpadków słomy, otrąb i t. d. przybrał żywiołowe wprost tempo.

Mimo rozpaczliwych wysiłków w krótkim czasie cały budynek młyna ogarnięty został przez płomienie.

Akcja straży zapobiegła jedynie dalszemu przeniesieniu się ognia na sąsiednie budynki. Młyn wraz z zapasami mąki, maszyna mi i t. p. urządzeniem został doszczętnie zniszczony.

Straty obliczono na 76 000 zł. Przyczyny pożaru narazie nie zdolano ustalić. Dochodzenie w tym kierunku prowadzi policja

Włamanie.

(a) Do mieszkania Leona Dudka, przy ulicy Pryncypalnej 11 w czasie nieobecności domowników włamali się złodzieje i skradli różne rzeczy, jak garderobę, bieliznę i drobną biżuterję wartości 1200 zł.

Powiadomiona policja wszczęła poszukiwania za złodziejami.

Jeszcze sprawa asfaltu na ul. Piotrkowskiej

a) Sprawa nawierzchni asfaltowej, jaką na ulicy Piotrkowskiej i Placu Wolności ułożyło Polskie T-wo Asfaltowe jeszcze w 1929 roku na nowo absorbuje zarząd miasta Łodzi.

Na mocy odnośnej umowy, zawartej między ówczesnym Magistratem, a P. T. Asf. wspomniane T-wo dało gwarancję na okres 5-letni za trwałość wykonanej jezdni i w tym okresie musi bezpłatnie uskuteczniać naprawę.

Jednakże okres się kończy, a w międzyczasie gdy na jednym odcinku załatano dziury na innym powstają nowe. Sprawę pogarsza jeszcze i ten fakt, że Dyrekcja Tramwajów ze względów oszczędnościowych nie zakłada podkładów żelaznych na betonie pod szyny, lecz podkłady drewniane T-wo Asf. wskazuje że wskutek drgania podkładów na stępuje nacisk na spojenia kostki przy szynach i pękanie powierzchni asfaltu Z tego też względu T-wo odmówiło łatania szczelin i dziur w asfalcie tuż przy szynach tramwajowych Na skutek nacisku położonego przez Zarząd miasta T-wo po raz ostatni uskuteczniła generalną naprawę, mimo sporu wynikłego między T-wem a Dyrekcją tramwajów.

Wszystko to powoduje że obecnie Zarząd miasta stoi przed koniecznością powzięcia decyzji, czy w dalszym ciągu konserwować kosztowny asfalt, który do obecnej pory kosztuje około 1,5 miljona zł. czy też przejść na kostkę granitową, która nie kalkuluje się drożej jest jednak o wiele trwalszą.

W wypadku, gdy dalsze próby wykażą wyższość kostki, zamieni ona asfalt, jaki ułożony jest na ulicy Piotrkowskiej.

Aresztowanie fabrykantki aniołków

a) Onegdaj o godzinie 17 ej do szpitala Betleem przy ul Podleśnej pogotowie ratunkowe przywiozło znajdującą się już w stanie gorączkowym 33 letnią Annę Wójcik mieszkankę wsi Sokołów gminy Bružyca Wielka powiatu Łódzkiego

Stwierdzono, że Wójcikowa znajdując się w 5 m miesiącu ciąży postanowiła usunąć płód i zabieg dokonany w tem celu nieudolnie i niehygjenicznie spowodował w konsekwencji zakażenie krwi.

Chora po kilku godzinach zmarła Przed śmiercią jednakże zeznała, że operacji dokonała na jej osobie akuszerka niejaka Iwanowa zamieszkała we wsi Cyganka, gminy Rąbień pod Łodzią Ponieważ stwierdzono, że Iwanowa podobne operacje przeprowadzała stale, przyczem nierzadko notowane były wypadki śmierci, pokrywane milczeniem przez wiesniaków, policja wdrożyła dochodzenie i aresztowała zbrodniczą akuszerkę, która została osadzona w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Likwidacja nowej spółki szantażu i teroru

(a) Na placu Tanfaniego (Bałuty) odbywają się targi na słomę, siano, oraz paszę, przyczem z jednej strony przybywają z arty kułami na sprzedaż wieśniacy z różnych okolic, z drugiej zas — liczni kupcy handlarze paszy.

Ponieważ na placu nie pobiera się specjalnych opłat, sytuację wykorzystali dwai bracia 35-letni Bolesław i 32 letni Roman Michelowie.

Wzorując się na braciach Fajbusiewiczach, względnie stołecznym Tasiemce, terroryzowali przyjeżdżających chłopów oraz handlarzy i pobierali od nich opłaty od 1 do 5 zł. od wozu.

Gdy którykolwiek z chłopów odmawiał zapłacenia żądanej kwoty, Michelowie grozili że spalą wóz z sianem lub słoma i pobiją chłopa. Gdy żądano kwitu na skrawku gazety lub zniszczonego papieru, wypisywali po kwitowania.

Handlarzy zmuszali do opłacania stałego haraczu tygodniowego, który inkasowali sami Każdy przeciwstawiający się terrorystom, był przez nich bezwzględnie karany.

Taki wypadek miał miejsce z Wolfem Rozenblatem, którego Michelowie tak ciężko poranili, że przez kilka tygodni kurował się w szpitalu. [illegible] wieśniak przybyły na targ ze wsi Czerchów, pow. Łęczyckiego, został przez terrorystów ciężko ranny. Podobny los spotkał handlarza Józefa Rozenblata, handlarza zamieszkałego przy ul. Wolborskiej 32 i szereg innych.

„Energja" poskutkowała, albowiem opo ro od tej daty Michelówie spotykali znacznie mniej a w dodatku nikt nie śmiał zgłosić meldunku do policji w obawie przed zemstą Michelów Poszkodowani pisali anonimy naskutek których policja wszczynała dochodzenie, lecz gdy władze śledcze wkraczały w zakulisy Michelów, nikt nie chciał z poszkodowanych zeznać prawdy i w rezultacie sprawę umarzano.

Przed 3-ma dniami jakiś mocno poszkodowany nieoficjalnie zgłosił meldunek. Był to Franciszek Jabłoński z Tuszyna. Gdy policja wkroczyła i aresztowała obu terrorystów do policji poczęły napływać coraz to nowe zgłoszenia, tak iż do dnia wczorajszego zgłosiło się już kilkanaście osób.

Bolesława i Romana Michelów aresztowano i osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

O bezczelności z jaką dwai teroryści stosowali wobec opornych, świadczy fakt, iż w niektórych wypadkach napastowani musieli pożyczać, by pieniądz na okup wręczyć swym prześladowcom.

Dodatkowa komisja poborowa

(a) Jutro w piątek dnia 28 b. m. i w sobotę dnia 29 b. m. od godziny 8-ej rano w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 165 rozpoczyną urzedowanie dodatkowa komisja poborowa dla PKU Łódź Miasto II

Złoszenie obowiązuje poborowych roczni 1912 i starszych zamieszkałych na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisarjatów P P któ rzy dotychczas nie stawali do przeglądu wojskowego, nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, otrzymali imienne wezwanie z Łódzkiego Starostwa Grodzkiego.

Nocne dyżury aptek.

(p) Nocy dzisiejszej dyżurują apteki J. Koprowskiego, Nowomiejska 15, S. Trawkowskiej Brzezińska 56 M Rozenbluma Śród miejska 21, M. Bartoszewskiego, Piotrkowska 95 J. Klupta Kątna 54 L. Czyńskiego Rokicińska 53

Miła służąca.

(a) Maks Miodowski, zamieszkały przy ulicy Lipowej 48 przed kilku tygodniami zaangażował służącą Walentynę Szafarz.

Miodowski stwierdził, że dość często gi ną mu różne drobiazgi, jednak nie przywiązywał do tego uwagi, albowiem przyzwyczajony był do tego rodzaju kawałów.

W dniu wczorajszym gdy powrócił do mieszkania zastał je zamknięte, wewnątrz zaś twierdził brak srebrnej papierośnicy, oraz innych rzeczy wartości 800 zł. Szafarz korzystając z jego nieobecności, rzeczy te skradła i ulotniła się w nieznanym kierunku. Powiadomiona policja wdrożyła poszukiwania za zbiegią.

Zamach samobójczy.

(a) W zakładzie fryzjerskim przy ulicy Wróblej 7 popełnił zamach samobójczy 25-letni pracownik tegoż zakładu, tamże zamieszdały Edmund Keterling, który w celach samobójczych zażył większą ilość mieszaniny karbolu i sublimatu.

Desperatowi udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia i w stanie groźnym przewiózł do szpitala okręgowego.

Powodem rozpaczliwego kroku jak ustalono, był zawód miłosny.

Nagły zgon kierownika IV komisar. P.P.

(a) Nocy wczorajszej zmarł nagle w mieszkaniu własnem przy ulicy 11 listopada 63 kierownik IV komisarjatu P. P. podkomisarz Wiktor Waldman.

Podkomisarz Waldman po kolacji za słabł nagle i nim przybył wezwany lekarz, chory nieodzyskawszy przytomności zmarł. Jak ustalono śmierć nastąpiła wskutek ataku sercowego.

Zmarły liczył 54 lata, pełnił służbę w policji państwowej od 1 maja 1924, kolejno na stanowisku III a ostatnio IV komisarjatu P. P. m. Łodzi.

Nieprzewidziana owacja.

(a) Moszek Rajchcweig, zamieszkały przy ulicy Piłsudskiego 4 przechodząc ulicą Piłsudskiego przed domem nr. 10 został nie oczekiwanie uderzony spadającą miską z wodą, wskutek czego doznał obcięcia końca nosa oraz okaleczenia twarzy i głowy.

Jak ustalono miska spadła z balkonu mieszkania Dawida Kaplana, którego też pociągnięto do odpowiedzialności karnej za nie zachowanie ostrożności.

Rannego Rajchcweiga pogotowie przewiozło do lecznicy.

Dwa podrzutki.

(a) Na Bałuckim Rynku w dniu wczorajszym znaleziono dwoje dzieci pozostawionych bez żadnej opieki przez rodziców. Dzieci te w wieku 4 i 2 lat, chłopiec i dziewczynka policja przesłała do przytułku, równocześnie zaś wdrożono poszukiwania za rodzicami.

Uregulowanie terenów przy dworcu Łódź-Fabryczna.

(a) W związku z usuwaniem parkanu okalającego park Kolejowy od strony ulic Kilińskiego, Narutowicza i Skwerowej dowiadujemy się że wydział plantacyj opracowuje nowy szkic skweru, jaki powstanie na miejsce parku. Skwer ten, ze względu na to, iż dostępny będzie o każdej porze dla publiczności otrzyma oświetlenie niskie, wzorowane na oświetleniu Placu Dąbrowskiego.

Place przy dworcu Łódź Fabryczna po zostałe po zniesionym torze, obecnie doprowadzone zostaną do porządku, urządzone zostaną trawniki, oraz zadrzewione Skwer jaki powstanie otrzyma wysokie oświetlenie uliczne Równocześnie, jak nas informują ulegnie zmianie kierunek wyjazdu z dworca zaś plac przed dworcem zostanie zabrukowany kostką granitową która zamieni bruk z kamienia polnego.

Wszystkie te zamierzenia według ustalonego już planu zrealizowane mają być jeszcze w roku bież.

Wylew Pilicy.

(a) Z powodu ostatnich większych opadów rzeka Pilica na terenie powiatu Brzezińskiego i Piotrkowskiego w okolicy gminy Koniecpol i Radoszczyce wystąpiła z brzegów i zalała okoliczne pola i łąki.

Wylew zniszczył przytem siana, które w porę nieuprzątnięto, tudzież w kilku miejscach drewniane mostki na odnogach rzecznych.

Niemiły połów.

(a) W czasie połowu ryb siecią na terenie wsi Mokroszyce, powiatu Brzezińskiego wyciągnięto z rzeki Pilicy zwłoki 12-letniego Zbigniewa Torniaka, ze wsi Mokroszyce Dolne w odległości około 3 kilometrów od miejsca znalezienia zwłok. Chłopiec kąpiąc się doznał skurczu i poszedł na dno, woda zaś poniosła trupa dalej.

Konferencja z włókniarzami w Ministerstwie Opieki Społecznej.

(a) W dniu wczorajszym do Warszawy udała się delegacja Zarządu Głównego Związku Zawodowego Robotn. i Robotnic Przemysłu Włókienniczego z Łodzi z kierownikiem Walczakiem na czele.

Delegacja weźmie udział w konferencji jaka wyznaczona została w Ministerstwie Opieki Społecznej z delegatami przemysłu włókienniczego okręgu Białostockiego, gdzie jak wiadomo od dłuższego czasu trwa ostry zatarg, który nawet spowodował krwawe awantury w Supraślu, Białymstoku itd.

Konferencja ma na celu ustalenie wspólnych warunków i zawarcia umowy zbiorowej dla przemysłu włókienniczego okręgu Białostockiego.

Strajk w przemyśle fantazyjnym

(p) Jak wiadomo, ostatnio podpisana została umowa zbiorowa między pracodawcami i robotnikami w wielkim i średnim przemyśle dzianym.

Natomiast drobni przemysłowcy uchylili się od podpisania umowy zbiorowej, w związku z czem wyznaczono ponowną konferencję na piątek, dnia 28 bm.

Dla wywarcia większego nacisku na przemysłowców robotnicy poszczególnych fabryk drobnego przemysłu dzianego porzucili w części pracę już w dniu onegdajszym Wczoraj strajk objął około 30 firm tego przemysłu

W związku z wybuchem strajku do okręgowego inspektoratu pracy zgłosiło się już w dniu wczorajszym kilku przedsiębiorców, którzy podpisali umowę zbiorową, akceptując zawarte w niej warunki.

W firmach, które podpisały umowę, praca została podjęta.

Urlopy w województwie

(p) Z dniem dzisiejszym rozpoczyna urlop 6tygodniowy naczelnik wydziału administracyjnego urzędu wojewódzkiego w Łodzi Aleksander Tymieniecki.

Obowiązki naczelnika tego wydziału pełnić będzie na czas urlopu wypoczynkowego p. Tymienieckiego radca wojewódzki p. Władysław Markiewicz.

Nagrody dla uczestników rajdu turystycznego

(p) W sobotę, dnia 29 lipca rb., wojewoda łódzki p. Hauke Nowak dokona wręczenia nagród i plakiet uczestnikom rajdu turystycznego, odbytego w dniu 18 czerwca r. b. w poszukiwaniu najpiękniejszego krajobrazu w województwie łódzkiem.

Podczas wręczania nagród nastąpi otwarcie wystawy zdjęć fotograficznych, dokonanych podczas rajdu.

Posag bez żony

(a) Aniela Kryling (Łagiewnicka 38) poznała w początkach bieżącego roku jakiegoś eleganckiego jegomościa, który podał się za Andrzeja Piaseckiego. Dnia 10 kwietnia rb. Piasecki pobrał od Krylingówny 800 zł na poczet posagu, poczem dnia 11 kwietnia r. b. mieli spotkać się przed Grand Hotelem, by zakupić ubranie i sporządzić akt ślubu. Piasecki jednakże nie przybył i ulotnił się a odszukała go dopiero policja, która wszczęła poszukiwania na skutek zameldowania Krylingówny.

Piaseckiego ujęto w Łowiczu, gdzie już dwa razy się zaręczył i wyłudził pewne sumy. Wczoraj Sąd Grodzki w Łodzi skazał oszusta na 2 lata więzienia.

Nieudany występ złodziejski

(a) Do mieszkania Józefa Błaszczyka, przy ulicy Trenklera 33 w czasie nieobecności domowników włamał się jakiś złodziejaszek i skradł różne rzeczy wartości około 1000 zł

Gdy złodziej wynosił wór z łupem nadszedł nieoczekiwanie właściciel i rzucił się na włamywacza który jednakże wyrwał mu się i począł uciekać

Wszczęty na krzyk Błaszczyka pościg, mimo rozpaczliwych wysiłków uciekającego doprowadził do zatrzymania złodzieja którym okazał się Bronisław Balcerzak notoryczny złodziej bez stałego miejsca zamieszkania

Osadzono go w więzieniu do dyspozycji władz sądowych

Czyje pończochy?

(a) Nocy wczorajszej wywiadowca służby śledczej pełniąc służbę na ulicy Piłsudskiego zwrócił uwagę na jakiegoś podejrzanego osobnika, który na jego widok zmieszał się.

Gdy wywiadowca przyśpieszył kroku, zamierzając zatrzymać osobnika, ten nie stanął na wezwanie, lecz porzuciwszy niesioną paczkę rzucił się do ucieczki i korzystając z ciemności umknął.

W porzuconej paczce znaleziono 6 tuzinów pończoch damskich jedwabnych, które zostawiono w komisarjacie P. P.

Obniżka płac w górnictwie

Zwyczajny i nadzwyczajny arbitraż

Wczoraj odbyło się w Katowicach posiedzenie zwyczajne komisji arbitrażowej, która miała rozpatrzyć sprawę żądania, wysuniętego przez przemysł górniczy, dotyczącego obniżenia o 15 procent zarobków robotniczych.

Jednakże do żadnego porozumienia nie doszło, wobec czego przewodniczący inż. Kossuth, przerwał posiedzenie i odesłał sprawę ponownie do komisarza demobilizacyjnego, który powołać ma nadzwyczajną komisję arbitrażową, dla wydania orzeczenia w sporze o płace w górnictwie.

Według powszechnej opinji, płace w górnictwie [illegible] o 5—7 procent

o—

P. Prezydent Rzpltej

P. Prezydent Rzpltej powrócił wczoraj do Warszawy po odpoczynku nad morzem i w godzinach popołud. udał się do Spały.

O szkoły rosyjskie

Rosyjskie organizacje podjęły w ministerstwie oświaty starania o udzielenie rosyjskim szkołom średnim w Warszawie i Wilnie prawa publiczności. Dotąd praw tych szkoły te nie posiadały.

Teatr i sztuka

Teatr Letni w parku Staszica

Wobec olbrzymiego powodzenia jakiem cieszy się kapitalna farsa Bissona „Czy jest co do oclenia" zostaje ona powtórzona jeszcze dziś i jutro wiecz.

W sobotę premjera arcywesołej farsy Henequena „On i jego sobowtór" w przeróbce i reżyserji K. Szuberta.

Teatr Popularny (Ogrodowa 18)

Dziś i codziennie po dwa przedstawienia o godz 8 i 10 wiecz. do piątku włącznie nowej arcywesołej pełnej humoru rewji p. t. „Melodje Łodzi"

Wejście na salę po każdym numerze. Ceny miejsc od 50 gr do 2 zł.

Giełda warszawska

WARSZAWA, dnia 26 lipca 1933 r.

Dewizy:

Belgja	124.90
Holandja	361.25
Kopenhaga	133.85
Londyn	29.90
Nowy Jork	6.35
Nowy Jork (kabel)	6.46
Paryż	35 03
Praga	26 54
Szwajcarja	173 02
Włochy	47.20

Obroty dewizami małe, tendencja niejednolita.

Waluty:

Dolar w obrotach prywatnych 6,41, rubel złoty 4,82½, dolar złoty 9 11. Gram czystego złota 5 9244. W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 213 45, w obrotach prywatnych banknoty niemieckie 211.00—211.25 w obr. prywatnych banknoty angielskie 29.9.

Papiery procentowe:

3 proc. poż. budowlana 39.00
7 proc. poż. stabilizacyjna 50.50-51,00 w pr.
4 proc. poż. inwestycyjna 104,00
4 proc. państw. poż. premj. dol. 48.00—49.00
5 proc. konwersyjna 44,00
10 proc. poż. kolejowa 101.00 (w proc.)
5 proc. poż. kol. konwersyjna 39.75
8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (w pr.)
8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w pr.)
7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25
7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25
8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00
7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25
8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. 52.50
7 proc. L. Z. ziemskie dol. 39.25 (w proc.)
4 i pół proc. L. Z. ziemskie 40,50—41 00
8 proc. L. Z. Warszawy 51.75—52,50
8 proc. L. Z. Warszawy 41 75—42,25
10 proc. L. Z. m. Lublina 33,25
10 pr. L. Z. m. Radomia 33,65

Akcje:

Bank Polski	79 50
Lilpop	10,65—10,95

Tendencja dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja przeważnie mocniejsza obroty akcjami małe.

W obrotach pozagiełdowych pożyczki dolarowe 8 proc pożyczką z r. 1925 (dillowska) 71,25.

WIDOWISKA

TEATRY

Teatr Miejski —
Teatr Letni — Czy jest co do oclenia
Teatr Popularny — Melodje Łodzi
Teatr Nowy Gong — Błękitny Ekspress

KINA

Adria — Zemsta nietoperza
Capitol — Tommy Boy
Casino — Jedna noc na Riwierze
Corso — I. Ścigana przez los, II. Madame Guillotine
Czary — I. Fałszywy krok, II. C.K Feldmarszałek
Grand Kino — Transatlantic
Luna — Miłość pięknej Wally
Ludowy — Kwiat Wschodu
Metro — Zemsta nietoperza
Palace — Gdy się miłość kończy
Przedwiośnie — Blaski i cienie miłości
Rakieta — Niepotrzebna
Stylowy — Przygoda miłosna
Sztuka — Krolowa podziemi

Przez radjo

Łódź, (fala 233,8 m.) czwartek, 27 lipca.

11 57 Sygnał czasu i Hejnał z Krakowa
12.05 Transmisja z ogrodu „Bagatela" w Warszawie Koncertu popularnego w wyk. orkiestry pod dyr. Bronisława Szulca
12.25 Codz. przegląd prasy polskiej
12.33 Komunikat meteorologiczny
12.35 Dalszy ciąg koncertu
12.55 Dz. południ.
13.00 Program na dzień bieżący
14.55 Płyty gramofonowe - W przerwach komunikaty
16,30 Recital śpiewaczy Józefa Karolkiewicza, (akomp.) L. Urstein
17,00 Przegląd czasopism kobiecych
17.15 Koncert popularny z Ciechocinka w wyk. Ork. Symfon. Opery Poznańskiej pod dyr. B. Tylji
18.15 Polska za Chrobrego
18.35 I-szy koncert z cyklu „Kwartet smyczkowy Bethovena"
18 45 Rozmaitości
19.20 Skrzynka pocztowa łódzka
19.35 Program na dzień następny
19.40 Feljeton p. t. „ W brazylijskim lesie"
20.00 Wieczor E. Kalmana. Wyk.: Ork. P.R. pod dyr. Z Gorzyńskiego, M. Wawrzkowicz (tenor) i L. Urstein (akomp)
20.50 Dziennik Wieczorny
21.10 Komunikat Izby Przem. Handlowej
21.20 D. c. koncertu
22.00 Muzyka taneczna z Ciechocinka
22.25 Wiadomości sportowe
22 35 Komunikat meteor. dla kom. lotniczej i kom. policyjny
22.45 Muzyka taneczną z Ciechocinką

Dla poszukujących pracy
ogłoszenia drobne bezpłatne.

Rzeźbiarz—kreślarz poszukuje jakiejkolwiek pracy, za skromnem wynagrodzeniem. Wiad. ul. Zachodnia Nr. 39, m. 10, dla K. Rogaczewskiego.

Zredukowany urzędnik państwowy bez wyjścia poszukuje jakiejkolwiek pracy, względnie pomocy przy znalezieniu pracy. Wiad. ul. 11 Listopada Nr. 20, m. 27, u S. Trzepałkowskiego dla Jana.

Ślusarz ze świadectwami, absolwent Szkoły Rzemiosł poszukuje jakiejkolwiek pracy. Łaskawe zgłoszenia: S. Ropęga, Łódź, Wysoka 11 m. 23.

Młodzieniec poszukuje jakiejkolwiek pracy, proszę łask. pod „T. K." do Administracji „Prądu".

Młodzieniec, który ukończył 2 kursy szkoły zawodowej poszukuje pracy.
Eugenjusz Cieślik
Łódź, Tuszyńska 11 m. 27.

Zaginęła
suczka-owczarek
czarna, strzyżona, znaki lewe ucho bez władne, ślady po egzemie na grzbiecie. Odprowadzić za wynagrodzeniem ulica Braterska 19.

Sklep rzeźniczy do sprzedania. Wiadomość w Administracji od 6—7 wieczór.

Sklep spożywczy i pokój z kuchnią odstąpię w dobrym punkcie, tanio byle zaraz. Chojny, Olszowa 12, za koleją.

Place przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej położone, różnej wielkości do sprzedania. Tramwaj na miejscu.
Otton Krause,
Łódź, Pabjanicka 47.

Lampa kwarcowa
tanio do sprzedania. Wiadomość Al. Kościuszki 41, dozorca.

Technik z kilkuletnią praktyką poszukuje jakiejkolwiek pracy. Łaskawe zgłoszenia sub. „Technik" do administracji.

Wydawca B. Kowalski. Red. Odp. T. Przygoński. Odbito w tłoczni T. Czajewskiego Kościuszki 41.